

Richard
Susskind

**Sądy
internetowe
i przyszłość
wymiaru
sprawiedliwości**



Richard
Susskind

**Sądy
internetowe
i przyszłość
wymiaru
sprawiedliwości**

Zamów książkę w księgarni internetowej

proinfo.pl
księgarnia internetowa

Warszawa 2021



Wolters Kluwer

Tytuł oryginału: *Online Courts and the Future of Justice*

Tłumaczenie: Sergiusz Kowalski

Konsultacja merytoryczna: Wojciech Brzozowski

Wydawca: Joanna Dzwonnik

Redaktor prowadzący: Tomasz Pietrzak

Projekt okładki: Wojtek Kwiecień-Janikowski

© Richard Susskind 2019

The moral rights of the author have been asserted

First Edition published 2019

Impression: 1

All rights reserved. No part of this publication may be reproduced, stored in a retrieval system, or transmitted, in any form or by any means, without the prior permission in writing of Oxford University Press, or as expressly permitted by law, by licence or under terms agreed with the appropriate reprographic rights organization. Enquiries concerning reproduction outside the scope of the above should be sent to the Rights Department, Oxford University Press, at the address below.

Published in the United States of America by Oxford University Press

198 Madison Avenue, New York, NY 10016, United States of America

“Online Courts and the Future of Justice” was originally published in English in 2019. This translation is published by arrangement with Oxford University Press. Wolters Kluwer Polska Sp. z o.o. is solely responsible for this translation from the original work and Oxford University Press shall have no liability for any errors, omissions or inaccuracies or ambiguities in such translation or for any losses caused by reliance thereon.

Książka „Sądy internetowe i przyszłość wymiaru sprawiedliwości” została wydana w oryginale po angielsku w 2019 r. Niniejsze tłumaczenie wydano w porozumieniu z Oxford University Press. Wolters Kluwer Polska Sp. z o.o. ponosi wyłączną odpowiedzialność za tekst tego tłumaczenia z oryginału, a Oxford University Press nie odpowiada za ewentualne błędy, braki, nieścisłości lub niejasności w tym tłumaczeniu ani za straty powstałe w wyniku wyżej wymienionych wad tłumaczenia.

© Copyright for the Polish edition by
Wolters Kluwer Polska Sp. z o.o., 2021
All rights reserved.

ISBN 978-83-8187-897-5

Wydane przez
Wolters Kluwer Polska Sp. z o.o.

Dział Praw Autorskich
01-208 Warszawa, ul. Przyokopowa 33
Tel. 22 535 82 19
e-mail: ksiazki@wolterskluwer.pl

www.wolterskluwer.pl
księgarnia internetowa www.profinfo.pl

*Poświęcam Rosie
mojej małej, pięknej wnuczce*

SPIS TREŚCI

Podziękowania	9
----------------------------	---

Wstęp	15
--------------------	----

Część pierwsza **SĄDY I SPRAWIEDLIWOŚĆ**

Rozdział I. Dlaczego sądy są ważne	27
--	----

Rozdział II. Dlaczego potrzebne są zmiany	32
---	----

Rozdział III. Postęp techniczny	36
---------------------------------------	----

Rozdział IV. Myślenie wynikowe	45
--------------------------------------	----

Rozdział V. Fizyczne, wirtualne, online	50
---	----

Rozdział VI. Dostępność prawa	57
-------------------------------------	----

Rozdział VII. Sprawiedliwość pod rządami prawa	61
--	----

Rozdział VIII. Jak radzić sobie z niesprawiedliwością	73
---	----

Część druga **SĄD: USŁUGA CZY MIEJSCE?**

Rozdział IX. Wizja	79
--------------------------	----

Rozdział X. Architektura	91
--------------------------------	----

Rozdział XI. Poradnictwo online	98
---------------------------------------	----

Rozdział XII. Wygaszanie sporów	107
Rozdział XIII. Orzekanie online	112
Rozdział XIV. Pomoc w argumentacji.....	119
Rozdział XV. Prawo i kodowanie	123
Rozdział XVI. Studia przypadków	127

Część trzecia
ARGUMENTY PRZECIWIW

Rozdział XVII. Zastrzeżenia	139
Rozdział XVIII. Sprawiedliwość klasy ekonomicznej	145
Rozdział XIX. Przejrzystość	149
Rozdział XX. Rzetelny proces	155
Rozdział XXI. Cyfrowe wykluczenie	165
Rozdział XXII. Procesujmy się	170
Rozdział XXIII. <i>Miscellanea</i> z obszaru teorii i filozofii prawa	173
Rozdział XXIV. Technologia sektora publicznego	184

Część czwarta
PRZYSZŁOŚĆ

Rozdział XXV. Technologie jutra	191
Rozdział XXVI. Sztuczna inteligencja	198
Rozdział XXVII. Komputerowy sędzia	207
Rozdział XXVIII. Globalne wyzwania	219
Dodatek. Kluczowe przesłanki sukcesu	227
Literatura uzupełniająca	231

WSTĘP

Często zastanawiam się, co po latach pomyśli o tej książce Rosa Susskind. Rosa, której dedykuję z miłością tę pracę, jest moją pierwszą wnuczką. Urodziła się na początku 2018 roku i dołączyła do nas w epoce niezwyklej technologicznych przemian.

Wybiegając w przód, powiedzmy do roku 2039, kiedy Rosa skończy 21 lat, widzę świat zupełnie inny, pod pewnymi względami tak dla nas obcy, jak odległa planeta. Niektóre już istniejące technologie, inne, rozwijające się i wiele takich, których jeszcze nie znamy, odmienią nasze społeczeństwa. Może za 20 lat Rosa będzie chciała dowiedzieć się, dlaczego dziadek postanowił marnować czas na pisanie książki dowodzącej oczywistej prawdy – że sensowne jest, by w społeczeństwie cyfrowym większość pracy sądów odbywała się online.

Być może z perspektywy czasu, z głębi wygodnego urzędnika służącego Rosie za fotel w 2039 roku, będzie oczywiste, że sądy online musiały stać się naturalną częścią systemów prawnych na całym świecie. Ale w 2019 roku, kiedy piszę te słowa, wielu prawników i sędziów reaguje sceptycznie. Skłoniło mnie to do obrony idei takich sądów. Nie dlatego, bym sądził, że ich przyszłe istnienie jest zagrożone, ale dlatego, że chcę przyspieszyć ich rozwój i wdrożenie. Mam nadzieję wzbudzić szerszy entuzjazm dla systemów innowacji, które, o czym jestem przekonany, znacznie poszerzą dostęp do sprawiedliwości na całym świecie. A Bóg jeden wie, jak zaległa to sprawa.

W 2039 roku z pewnością nie będziemy już zmuszeni bronić idei sądów online – nie bardziej niż dziś zakupów online czy za jakieś 10 lat pojazdów autonomicznych. Nie znaczy to, że argumenty są w każdym przypadku te same. Znaczy to tylko, że zwykle ludzie potrzebują czasu, by dostrzec zalety zmian proponowanych przez innowatorów i pierwszych użytkowników. Niektórzy mogą współczuć fizykowi i nobliście Maxowi Planckowi, który swego czasu zauważył, że „Nowa prawda naukowa nie odnosi triumfu dzięki temu, że udaje się jej przekonać przeciwników i sprawić, aby dojrzeli światło, ale raczej wskutek tego, że oponenci wymierają i wzrasta nowe pokolenie dobrze z nią obeznanych badaczy”¹. Ale nie widzę powodu, żeby czekać, aż

¹ Cyt. za: T. Kuhn, *The Structure of Scientific Revolutions*, Chicago 1996, s. 151.

nowe pokolenie zrewolucjonizuje świadczenie usług sądowych. Jeśli znacząca poprawa w tym zakresie jest w naszym zasięgu, powinniśmy sami się dziś do tego przyłożyć, a nie zostawiać zadanie naszym potomkom.

Kontekst

Większość lat osiemdziesiątych spędziłem na badaniu prawnych implikacji sztucznej inteligencji (SI). Wówczas większość prawników twierdziła, że w ich świecie nigdy nie będzie miejsca dla tej technologii. Dziś większość dużych firm prawniczych pracuje z wykorzystaniem SI.

Książka *The Future of Law* z 1996 roku była moją pierwszą systematyczną próbą zajęcia się wpływem technologii informatycznych na praktykę prawną i wymiar sprawiedliwości². Z perspektywy czasu moje prognozy wydają się skromne. Dowodziłem wtedy na przykład, że e-mail stanie się głównym sposobem komunikacji między prawnikami i ich klientami. Ważne osoby ze Stowarzyszenia Prawników Anglii i Walii uznały, że nie powinienem wypowiadać się publicznie i że narażam na szwank dobre imię jurystów. Dziś to samo stowarzyszenie jest wiodącym propagatorem technologii dla prawników.

W latach dziewięćdziesiątych stwierdziłem też, że sieć stanie się pierwszym adresem, do którego sięgną osoby prowadzące prawne kwerendy. Prawnicy i sędziowie zgodnie potępili tę sugestię, dowodząc, że nie rozumiem praktycznej i kulturowej roli prawniczych księgozbiorów.

Przytaczam te przykłady, żeby przypomnieć tym, którzy egzystują w świecie prawa, że mylili się co do przyszłego zastosowania technologii w prawie. Proszę tylko czytelników, by otworzyli umysły. Myślę, że większość tego, co powiem w dalszym ciągu o sądach online, jest bardziej prawdopodobne niż moje przewidywania na temat poczty elektronicznej w połowie lat dziewięćdziesiątych.

Instynktowne reakcje

Niniejszy wstęp potrzebny był też dlatego, że koncepcja sądów online budzi emocje w kręgach prawniczych, głównie wśród prawników i sędziów, z których wielu – zgodnie z prawdą – tak naprawdę nie zna prognoz ani nie miało okazji przyjrzeć się żadnemu systemowi w działaniu. Ich instynktowne reakcje na sam termin oscylują między sceptycyzmem a oburzeniem. Niezależnie od emocji przesłanka jest często taka sama – że sądy online to chybiony pomysł, któremu trzeba się przeciwstawić. Ta instynktowna reakcja jest nierzadko przykładem tego, co nazywam „irracjonal-

² R. Susskind, *The Future of Law. Facing the Challenges of Information Technology*, Oxford 1996.

nym negacjonizmem” – dogmatycznym odrzuceniem technologii, z którą jej krytyk nie ma osobistego, bezpośredniego doświadczenia. Postawa prawników, odrzucających proponowane innowacje bez dowodów i doświadczeń, jest jawnie nieracjonalna.

Niektórzy technolodzy uważają odrzucenie przez prawników sądów online za prostacki protekcjonizm. To nazbyt surowa opinia. Wrogie reakcje bywają motywowane chęcią obrony tradycyjnych miejsc pracy, jednak częściej wynikają z silnego przywiązania do wartości i procedur konwencjonalnego sądownictwa. Wynikają z przeświadczenia, że sprawiedliwości stanie się zadość, gdy strony sporu zgromadzą się w poświęconym przez wieki układzie – w publicznej, fizycznej przestrzeni, gdzie wszyscy zajmą miejsca staną z sobą twarzą w twarz. Opór może również brać się z obaw, że wykorzystanie technologii jest kolejną próbą ograniczenia wydatków publicznych na wymiar sprawiedliwości.

Ważne jest i to, że adwokaci, prokuratorzy i sędziowie są tradycjonalistami ograniczonymi precedensami. Są z natury konserwatywni i nieskłonni do ryzyka. Z innych moich badań wynika, że w wielkim panteonie zawodów bardziej nieufni wobec nowinek, zwłaszcza technicznych, są tylko duchowni³. Strefą komfortu dla prawników jest sala sądowa, a nie internetowa przestrzeń współpracy.

Możemy poniekąd docenić, a nawet szanować niechęć prawników do radykalnych zmian technologicznych, możemy też naśmiewać się z ich nieracjonalności, ale nie wolno nam rezygnować z poszukiwania lepszych metod wymierzania sprawiedliwości. Powinniśmy kierować się potrzebami społeczeństwa i obywateli, a nie uprzedzeniami generacji dzisiejszych (choćby pełnych najlepszych chęci) świadczeniodawców, wśród których prym wiodą ludzie pięćdziesięcio- i sześćdziesięcioletni, nie zawsze nadążający za cyfrowym rozwojem. Przyszłość naszych sądów jest zbyt ważna, by pozostawić ją w rękach tych, którzy pracują dziś w systemie (i, niestety, czasami wykorzystują system). W czasach, gdy technologia powoduje wielkie zmiany we wszystkich obszarach życia społecznego i zawodowego, powinniśmy zaakceptować nowe spojrzenie na najważniejsze instytucje społeczne. Jak często przypomina przewodnicząca *Her Majesty's Courts & Tribunals Service* Susan Acland-Hood, „nasz sposób procedowania nie musi być tak stary jak nasze zasady”⁴.

Przedmiot badania

Zacznijmy, szczerze, od odwiecznego już problemu definicyjnego, którego nie unikniemy: czym są sądy online? Jako że to młoda dziedzina, wśród publicystów i w bran-

³ Por. R. Susskind, D. Susskind, *Przyszłość zawodów. Jak technologia zmieni pracę ekspertów*, tłum. Lidex, Warszawa 2019.

⁴ Z mowy powitalnej na Pierwszym Międzynarodowym Forum Sądów Online, Londyn, grudzień 2018 r. Por. R. Susskind, *Making the Case for Online Courts*, Oxford 2018.

ży informatycznej wciąż toczą w tej kwestii nieustające spory. Jedni zachwalają takie lub inne definicje. Inni chcieliby wyrugować termin z języka prawniczego. Jeszcze inni domagają się ścisłych definicji, które ostałyby się w sądzie.

Jako zwolennik radykalnej reformy publicznych systemów rozwiązywania sporów powiem najpierw, że sam termin jest użyteczny i powinien być nadal w użyciu, choć zgadzam się, że jest on pod wieloma względami tyleż prowokacyjny, co niejasno zakreślony. To powiedziawszy, odnotujmy, że zaintrygował on środowiska prawnicze i sądowe bardziej niż jakakolwiek innowacja, którą pamiętam z mojej blisko czterdziestoletniej praktyki w dziedzinie technologii sądowych. Słyszając ten termin, wszyscy, zarówno prawnicy, jak i nieprawnicy, słusznie wyczuwają, że ma on coś wspólnego z przeniesieniem niektórych zadań sądów i sędziów z fizycznych sal sądowych do sieci. Trafniej byłoby może mówić o „usługach sądowych online” lub „rozprawach online”, ale utrwaliło się określenie „sądy online” jako swoista marka. Jest z grubsza tym, co głosi etykiетка i wywołuje tyleż dreszcz emocji, co lęk, ciesząc orędowników zmian.

Na tym etapie nie jestem przekonany, że precyzyjna definicja sądów internetowych jest możliwa i potrzebna. Niemniej, chcąc wyznaczyć na niniejszy użytek pewien generalny kierunek i dać przedsmak tego, o czym będzie mowa, warto rozróżnić dwa szeroko pojęte rozumienia terminu „sądy online”: węższe i ogólniejsze. Oba odnoszą się do publicznej usługi świadczonej przez państwo i polegającej na organizowaniu i rozwiązywaniu sporów. Żadna z tych rzeczy nie była możliwa przed narodzinami na początku lat dziewięćdziesiątych sieci WWW.

W węższym rozumieniu, budzącym największe kontrowersje, sądy online to orzekanie online – rozstrzygnięcie spraw przez sędziów, ale nie w fizycznej sali rozpraw. Materiał dowodowy i argumentacja prezentowane są dzięki usłudze online. Sędziowie oznajmiamy wyrok nie w sądzie, tylko za pośrednictwem platformy internetowej. Postępowanie nie ma formy posiedzenia na żywo, transmitowanego kanałami wideo, audio lub jako czat w czasie rzeczywistym. Nie ma przesłuchań wirtualnych ani innych. Orzekanie online nie ma zastosowania we wszystkich przypadkach, ale w opinii jego zwolenników może obsługiwać wiele spraw mniejszego kalibru, z którymi nie radzą sobie dziś zwykłe sądy.

W znaczeniu szerszym chodzi o system, który wykorzystuje postęp techniczny i jest w stanie wyjść poza tradycyjny zakres kompetencji tradycyjnych sądów. W takim modelu technologia może i powinna umożliwiać sądom coś więcej niż orzekanie. Sądy rozszerzone oferują między innymi narzędzia ułatwiające ich użytkownikom rozumienie stosownych przepisów prawa i dostępnych alternatyw. Mogą pomagać im przy wypełnianiu formularzy sądowych, formułowaniu argumentów i gromadzeniu dowodów. Mogą też oferować różne formy rozstrzygnięć pozasądowych, jak negocjacje i wczesna niezależna ocena sprawy, będące nie tyle alternatywą dla sądownictwa publicznego, ile elementem tego systemu. Bardziej prozaiczne, zwyczajne techni-

ki i technologie – aplikacje, smartfony, portale, przesyłanie wiadomości, rozmowy wideo, chatboty, livechaty, transmisje internetowe – mogą ułatwiać niespecjalistom kontakty z sądami. W formule rozszerzonej – i na tym właśnie polega największa zmiana – nowe systemy projektowane są nie dla prawników, tylko przede wszystkim dla osób niekorzystających z pomocy adwokata (*litigants-in-person* w Wielkiej Brytanii, *pro se litigants* w Stanach Zjednoczonych). Użytkownicy mogą sami uzupełniać dokumentację, śledzić tok spraw, komunikować się z urzędnikami sądowymi czy sędziami i prowadzić sprawy, odwołując się do intuicyjnych, nieżargonowych systemów komunikacji.

W książce tej zajmuję się sądami online w obu znaczeniach – orzekaniem online i sądami rozszerzonymi. Nie zawsze oddzielam jedno od drugiego, bowiem w praktyce powstające na całym świecie sądy online łączą obie formy. Rozróżnienie to jest jednak przydatne, bo daje przedsmak tego, czym są sądy online i budzi serię szybkich skojarzeń z nimi związanych. Czy serio myślimy o sędziach wykonujących gros swych obowiązków poza salą sądową? Czy naprawdę jest rzeczą państwa wykraczanie poza obszar kompetencji sędziów wydających wyroki?

W rzeczywistości sądy online już istnieją. Sprawnie działające systemy powstały między innymi w Anglii i Walii, w Kanadzie, Stanach Zjednoczonych, Chinach, Singapurze i Australii.

W końcowych akapitach postaram się wybiec w przyszłość, od pierwszej generacji sądów online do jeszcze niejasnej, lecz rysującej się na horyzoncie drugiej generacji. Mówiąc o pierwszej, mam na myśli sądy online, w których wszystkie wiążące zalecenia i decyzje należą do ludzi. Z kolei druga generacja, tak jak ją sobie wyobrażam, wykorzystuje, najogólniej mówiąc, techniki sztucznej inteligencji (SI), dzięki którym pewna, nawet spora, część formalnych decyzji i zaleceń znajdzie się w gestii nie ludzi z krwi i kości, tylko systemu. Nic dziwnego, że wizja sądów online drugiej generacji budzi o wiele silniejsze emocje niż pierwsza. Czy warto – powątpiewają niektórzy – marnować nasz cenny czas na pomysł zastąpienia sędziów komputerami? Większa część mojej książki dotyczy prawdziwych sędziów pracujących online, uważam jednak, że ważne jest, byśmy już teraz stawili czoło pewnym etycznym i społecznym problemom, które wyłonią się nieuchronnie wraz z doskonaleniem się naszych maszyn.

Co przemawia za sądami online?

Argumenty na rzecz sądów online przybierają różne formy. Istnieje argument biznesowy, często podnoszony przez polityków w czasach, gdy mówi się o zaciskaniu pasa w sektorze publicznym. Jego ogólny sens jest taki, że inwestując w sądy online, zmniejszamy koszty procedowania, z korzyścią zarówno dla państwa, jak i podatni-

W globalnej rzeczywistości, gdzie coraz więcej transakcji zawieranych jest za pośrednictwem internetu, a międzynarodowe korporacje prowadzą działalność na obszarze całego świata, sprawny i dostępny dla każdego obywatela wymiar sprawiedliwości nabiera jeszcze większego znaczenia.

Richard Susskind, ekspert w dziedzinie nowych technologii i wymiaru sprawiedliwości, zarysowuje w swojej książce perspektywę transformacji cyfrowej sądownictwa w postaci działających już w niektórych krajach sądów internetowych. Sądy *online*, w których decyzje podejmuje ludzie, ale całe postępowanie odbywa się w internecie, gdzie materiał dowodowy składany jest za pośrednictwem szyfrowanych platform, a rozstrzygnięcia są komunikowane pocztą elektroniczną to nie futurystyczna wizja, lecz rzeczywistość, która już zmienia życie członków społeczeństw cyfrowych.

Autor podejmuje zagadnienia takie jak:

- na czym polega pełen dostęp do wymiaru sprawiedliwości i jak go ułatwić;
- na czym polega istota fizycznej obecności stron i sądu na sali sądowej;
- czy postępowanie sądowe może odbywać się w całości *online* czy tylko jego części;
- czy tradycyjnych sędziów mogą kiedyś zastąpić algorytmy sztucznej inteligencji.

Publikacja przeznaczona jest dla wszystkich osób zainteresowanych przyszłością wymiaru sprawiedliwości oraz transformacją technologiczną sądownictwa.

Profesor **Richard Susskind** – Kawaler Orderu Imperium Brytyjskiego, Członek Towarzystwa Królewskiego w Edynburgu, autor, wykładowca i niezależny doradca świadczący usługi międzynarodowym firmom i instytucjom rządowym. Prezes Stowarzyszenia na rzecz Informatyki i Prawa, doradca ds. informatyki Lorda Najwyższego Sędziego Anglii i Walii oraz przewodniczący Komisji Doradczej Oxford Internet Institute. Autor

wielu książek dotyczących związków między prawem a światem technologii, w tym best-sellerów: *Koniec świata prawników?* (Warszawa 2010), *Prawnicy przyszłości* (Warszawa 2013) oraz *Przyszłość zawodów. Jak technologia zmieni pracę ekspertów* (Warszawa 2019). Według Międzynarodowego Stowarzyszenia Adwokatów (IBA) najczęściej cytowana osoba na świecie na tematy związane z przyszłością zawodów prawniczych.



9788381878975 W01P01



9

788381 878975

79 zł (w tym 5% VAT)
ISBN 978-83-8187-897-5

Zamówienia:
infolinia 801 04 45 45
zamowienia@wolterskluwer.pl
www.profinfo.pl